

Motyw dworku szlacheckiego

DWOREK SZLACHECKI – istniały w literaturze polskiej przede wszystkim w wieku XIX – tym. Na ten czas przypada okres ich świetności.

Już w słynnej epopei Adama Mickiewicza Pan Tadeusz napisanej w 1834 roku Soplicowo jest ostatnim dworkiem szlacheckim. W nim jednak żyją wszelakie wartości i tradycje narodowe. W pierwszych słowach eposu jest on opisany bardzo szczegółowo: stoi na pagórku, w brzozowym gaju, obudowany z drzewa, lecz podmurowany, ma białe ściany, i wielką stodołę, brama jest wciąż otwarta. Tak właśnie powinien wyglądać idealny polski dworek. Sam jego wygląd świadczy o dostatku gospodarstwa, jego wspaniałości. Oczami Tadeusza możemy oglądać wnętrze dworu: na ścianach wiszą portrety Kościuszki, Rejtana, Jasińskiego, Korsaka, obok stoi zegar grający mazurka Dąbrowskiego. Tradycja i historia Polski są niezwykle ważne dla mieszkańców Soplicowa. Dlatego też to właśnie tu możliwa jest nauka Sędziego o grzeczności, tu zachowana jest hierarchia ważności osób przy stole, podczas spacerów i tańca: „Goście weszli w porządku i stanęli kołem; Podkomorzy najważniejsze brał miejsce za stołem, z wieku mu i z urzędu ten zaszczyt należy; Idąc kłaniał się domom, starcom, młodzieży”. Do takich dworskich zwyczajów można też zaliczyć grzybobranie i polowanie – wszystko zaplanowane zгідnie z polską tradycją. Ze względu na takie idealne przedstawienie szlacheckiego dworku Soplicowo stało się centrum polskości – miejscem wciąż żywej tradycji patriotycznej i wartości.

Motyw dworku szlacheckiego należy do najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych elementów polskiej literatury oraz wyobraźni zbiorowej. Związany jest przede wszystkim z kulturą staropolską, tradycją ziemiaństwa, świadomością narodową i etosem rycersko-szlacheckim. Dworek pojawia się w licznych utworach epoki oświecenia, romantyzmu, pozytywizmu i międzywojnia, a jego znaczenie ewoluowało wraz z przemianami

historycznymi, jednak niemal zawsze pozostawał symbolem ładu moralnego, polskości, rodzinności i poszanowania tradycji. W literaturze urósł do rangi przestrzeni mitycznej, idealizowanej i często nostalgicznie wspominatej, szczególnie w momentach utraty niepodległości, gdy dworek stawał się ostoją pamięci i patriotyzmu.

Korzenie tego motywu sięgają kultury sarmackiej. W siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej dworek był nie tylko miejscem zamieszkania, lecz także centrum życia towarzyskiego, patriotycznego i religijnego. To tam dojrzewały postawy, kształtowała się świadomość obywatelska i poczucie odpowiedzialności za ojczyznę. Z jednej strony symbolizował wygodę, gościnność i porządek, z drugiej – bywał oskarżany o zamknięcie na świat i konserwatyzm. Ta dwoistość stała się źródłem późniejszych literackich interpretacji, w których dworek ukazywano zarówno jako przestrzeń harmonii, jak i jako miejsce stagnacji oraz krótkowzroczności.

Najbardziej znanym i jednocześnie najbardziej symbolicznym przedstawieniem dworku w literaturze polskiej jest Soplicowo z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Dworek Sędziego Soplicy został ukazany jako wzorcowy dom szlachecki, w którym panuje gościnność, patriotyzm, religijność i przywiązanie do tradycji. W czasach zaborów Mickiewicz świadomie stworzył wizję idealną, by utrwalić w sercach Polaków wspomnienie utraconej ojczyzny. Soplicowo stało się przestrzenią arkadyjską, niemal mityczną, w której natura współgra z człowiekiem, a rytm życia wyznaczają polowania, uczyty i dawne obyczaje. Mickiewiczowski dworek jest miejscem zgody społecznej, gdzie mimo sporów o miedzę lub zasługi wojenne nikt nie przestaje czuć się częścią wspólnoty. Tym samym autor wyniósł dworek do rangi symbolu polskości, z którym utożsamia się cała wspólnota narodowa.

Podobną rolę, choć przedstawioną w sposób bardziej realistyczny, pełni dworek w „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. Tutaj dwór Benedykta Korczyńskiego nie jest już idylliczny,

lecz pełen problemów i zmagañ codzienności. Z jednej strony jest miejscem pielęgnowania tradycji i pamięci o powstaniu styczniowym, z drugiej – przestrzenią konfliktu między ziemiaństwem a chłopstwem oraz świadectwem trudów ekonomicznych po utracie dawnej świetności. Dworek w tej powieści pozostaje jednak wartością, ponieważ łączy pokolenia i przechowuje pamięć narodową, a jego mieszkańcy, mimo słabości, dążą do zachowania szlacheckich ideałów. Orzeszkowa przeciwstawia również dwór Korczyńskich zaściankowi Bohatyrowiczów, pokazując, że idea szlacheckości może przetrwać także poza murami dworu, jeśli opiera się na pracy, skromności i poczuciu wspólnoty. Motyw dworku zostaje więc pogłębiony – nie jest już tylko symbolem, ale przestrzenią refleksji nad odpowiedzialnością społeczną i moralną.

W literaturze pozytywizmu pojawia się także krytyczna odsłona motywu dworku. Bolesław Prus w „Lalce” oraz „Emancypantkach” ukazuje ziemiaństwo jako warstwę przeżyłą, skłonną do marazmu i niezdolną do sprostania nowoczesnym wyzwaniom cywilizacyjnym. Dwór staje się w tej perspektywie reliktem przeszłości, miejscem, które utraciło dawną energię i znaczenie społeczne. Taki obraz kontrastuje z wizją Mickiewicza, ale jednocześnie podkreśla, jak silny był to symbol – skoro należało się z nim spierać, obalać go lub przekształcać, aby odnaleźć nowe miejsce dla polskiej kultury w zmieniającym się świecie.

Motyw dworku trwa w literaturze również w dwudziestoleciu międzywojennym. W „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego dworek symbolizuje mit, który przestał mieć realne zastosowanie. Seweryn Baryka idealizuje polskie dwory, tworząc w oczach syna wizję ojczyzny jako kraju szlacheckich siedzib, sprawiedliwości i dobrobytu. Kiedy Cezary przyjeżdża do Polski, szybko przekonuje się, że ta rzeczywistość już nie istnieje. Dworek staje się symbolem złudzenia, mitem, który dawał nadzieję, ale nie odpowiadał na rzeczywiste potrzeby odrodzonego społeczeństwa. Żeromski stawia pytanie, czy można

budować przyszłość na micie przeszłości, i choć nie neguje wartości tkwiących w dawnym świecie, pokazuje, że Polska musi znaleźć nową drogę.

Motyw ten powraca także w literaturze czasu wojny i po wojnie, lecz przyjmuje ton jeszcze bardziej nostalgiczny. Utrata dworów, ich zniszczenie lub przejęcie przez nowe władze po 1945 roku sprawiły, że dworek zaczął funkcjonować jako symbol świata utraconego na zawsze. Stał się nośnikiem pamięci o dawnym etosie, ale też obrazem traumy, wyrwania z korzeniami i zaniku ciągłości kulturowej. Wspomnienia o dworach – zarówno w literaturze, jak i w pamiętnikarstwie – tworzyły opowieść o tęsknocie za łaodem, którego nie można już odbudować.

Warto zauważyć, że motyw dworku przeszedł także do polskiej kultury współczesnej. Obecnie dworek funkcjonuje jako element tradycji, który chętnie przywołuje się w kulturze popularnej, architekturze, filmach i muzeach. Wciąż kojarzy się z gościnnością, spokojem i zakorzenieniem w historii, choć dzisiejsza recepcja jest często pozbawiona głębi ideowej obecnej w dawnych utworach literackich. Stał się symbolem stylu życia, niekiedy nawet dekoracyjnym, ale mimo to nie stracił swojej rozpoznawalności i emocjonalnego znaczenia.

Motyw dworku szlacheckiego można więc odczytywać jako opowieść o polskiej tożsamości, pamięci i poszukiwaniu własnego miejsca w historii. Dworek to nie tylko budynek, lecz przestrzeń wartości, które przez wieki kształtowały wyobraźnię narodową: miłość do ziemi, szacunek dla tradycji, poczucie wspólnoty oraz odpowiedzialność za losy ojczyzny. Nawet jeśli współczesny odbiorca patrzy na ten motyw inaczej niż czytelnik XIX wieku, pozostaje on jednym z najtrwalszych symboli polskiej kultury, ponieważ łączy przeszłość z pytaniami o przyszłość i pozwala rozumieć tradycję jako żywy element tożsamości, a nie jedynie muzealny eksponat.

Eliza Orzeszkowa w powieści *Nad Niemnem* doskonale ukazuje proces niszczenia dworku szlacheckiego. Korczyński dwór

otoczony był wszelką roślinnością: rosły tam kasztany, topole, akacje, lipy wzdłuż niegdyś drogich sztachet, dom był drewniany, lecz ściany niepobielone, na ogromnym ganku stały krzesła i stoliki. Sad był stary. „Nie był to dwór wielkopański, ale jeden z tych starych szlacheckich dworów, w których niegdyś mieściły się znaczne dostatki i wrzało życie ludne, szerokie, wesołe”. Położony jest więc nacisk na niegdysiejszą świetność domu, o który ktoś jeszcze dba, naprawiając jego zepsute elementy, dbając, by krzewy i drzewa rosnące wokoło, dodawały blasku temu miejscu. To sprawiło pozór dostatku, mimo, że dwór coraz bardziej wsuwał się w ziemię. Wnętrze domu charakteryzowane jest podobnie: na ścianach w sieni wiszą rogi zawieszane kilkadziesiąt lat temu oraz uschnięte wieńce, meble także były już stare i kilkakrotnie naprawiane. Wszystkie sprzęty niegdyś drogie zamieniały się w tanie starocie. Powstrzymać ten proces chciały dwie osoby: Marta Korczyńska, która dbała o dom i Benedykt Korczyński – wspaniały gospodarz. Niestety jego żona Emilia zupełnie nie przejmowała się sprawami tak trywialnymi jak gospodarstwo. Wolała francuskie romanse, marzenia o dalekich podróżach i kosztowne perfumy. Dwór szlachecki taki, jakim go opisywał Mickiewicz przestaje już istnieć. Nic nie zdoła zatrzymać biegu, rozpad jest nieuchronny.

Z symbolem polskości z jakim przed ponad sto lat rozlicza się Stefan Żeromski w powieści *Przedwiośnie*. Główny bohater Cezary Baryka zostaje zaproszony na wieś przez swojego przyjaciela Hipolita Wielosławskiego. Dwór w Nawłoci był drewniany, lecz na kamiennych podmurowaniach. Obok niego znajdował się duży park. Gospodarstwo było bogate, bo na podwórzu leżały sterty zboża, były tam stodoły, obory, stajnie. Już pierwszego poranka pobytu Cezarego w Nawłoci czytelnik jest świadkiem jest świadkiem sceny łądząco podobnej do tej z *Pana Tadeusza*: młoda kobieta między perliczkami, jednak tu zaatakowana przez ptaka uciekła w popłochu. Cezary został zresztą przez narratorkę porównany do Tadeusza Soplicy, któremu przeszkodziła w rozmyślaniach Zosia, czyli u Żeromskiego Karolina. Rolę

Talimieny przejęła natomiast Laura Kościeniecka. Cezary niszczy spokój dworku, wprowadza chaos i zamieszanie w spokojnym życiu mieszkańców Nawłoci, ponieważ jest obcy, nie rozumie reguł tamtejszego świata.

Z mitem dworku szlacheckiego rozprawił się także w 20-leciu międzywojennym Witold Gombrowicz w powieści *Ferdydurke*. Jest on celem podróży Józia i Miętusa, który marzy o zbrataniu się z parobkiem. Dworek okazuje się przestarzałą formą, nieodpowiadającą czasom współczesnym. Państwo i służba spełniają tylko narzucone im role społeczne i pragną się z nich wyzwolić. Natomiast zbratanie z parobkiem jest niemożliwe i kończy się bójką.

Tezy/hipotezy maturalne:

warto postawić sobie pytanie, co takiego się stało, że dworki szlacheckie zaczęły podupadać w drugiej połowie XIX wieku, odpowiedzi można poruszać w powieściach Orzeszkowej i Żeromskiego.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.